

Wprowadzenie

W 2020 r. Białorusini zaskoczyli świat. Choć w ostatnich dziesięcioleciach regularnie przypominają o sobie, to w porównaniu z innymi narodami są wciąż słabo rozpoznani. Stereotypowo postrzegani jako amorficzna masa pozbawionych refleksji narodowej ludzi radzieckich pod rządami „ostatniego dyktatora Europy”, tym razem przemówili silnym głosem, domagając się uznania swej podmiotowości, prawa do współdecydowania w sprawach kraju oraz ustąpienia Alaksandra Łukaszenki jako twórcy systemu uniemożliwiającego obywatelom zaangażowanie w sprawy publiczne. Po raz kolejny pokazało to swoistą bezradność tych teoretyków, którzy porażkę demokratyzacji Białorusi utożsamiają z zacofaniem jej mieszkańców, tkwiących w archaicznej rzeczywistości kołchozowej nieprzystającej do realiów współczesnego świata. Takie ramy interpretacyjne narzuciły im oparta na radzieckich wzorcach oficjalna polityka tożsamościowa Republiki Białorusi, a także transformacja systemowa kraju po upadku komunizmu.

Spuścizna sowiecka zorientowała Białoruś jednokierunkowo, na Wschód. Hymn Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej mówił np. o trzech siostrach: Rosji, Ukrainie i Białorusi, nierozzerwalnie złączonych wspólnym losem po wsze czasy. Jego słowa zostały zmienione, ale melodia do dziś przypomina dawne treści. Indoktrynacyjny system edukacji i wychowania niezmiennie zaś przekonywał, że Białorusini to odgałęzienie narodu rosyjskiego, a zarazem przedstawiciele świata wsi, kołchozu, folkloru, uczciwych i ciężko pracujących przodków, przeważnie na polu polskiego pana. Nadzieja, wolność i postęp zawsze przychodziły ze Wschodu. Nieliczne przypadki kontestacji takiego ujęcia były uznawane za przejaw herezji albo schizofrenii. Sowietyzacji i rusyfikacji Białorusinów nie nadwyrężyły ruchy niepodległościowe na Kaukazie i w krajach bałtyckich pod koniec istnienia ZSRR, na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego stulecia. Pierwsze protesty, szacowane na 15–20 tysięcy uczestników, zorganizował w 1988 r. Białoruski Front Ludowy „Odrodzenie” (błrus. БНФ „Адраджэньне”) z Zianonem Paźniakiem na czele. Celem pochodu zaaranżowanego podczas święta dziadów było przywrócenie pamięci o tragicznej historii Białorusinów.

Ruszył on w stronę Kuropat¹ – położonego na północny wschód od Mińska uroczyska, które jest miejscem pochówku m.in. ponad 100 przedstawicieli elity białoruskiej, w tym literatów takich jak: Michaś Zarecki, Anatol Wolny, Płaton Haławacz, Aleś Dudar, Walery Marakoŭ, Majsiej Kulbak, Jurka Lawonny, Juli Taŭbin, Michaś Czarot, zastrzelonych w budynku NKWD w Mińsku (tzw. amerykanka) w nocy z 28 na 29 października 1937 r., którą później nazwano Nocą Rozstrzelanych Poetów.

Ówczesne protesty nie wzbudziły jednak ogólnonarodowego zainteresowania, a do odzyskania niepodległości w 1991 r., równo 30 lat temu, przyczyniły się raczej okoliczności zewnętrzne niż wewnętrzne: większość społeczeństwa przyjęła suwerenność Republiki Białorusi jako zło konieczne. Wprawdzie nie kwestionowała zmian, które przyszły wraz z rozpadem ZSRR (upowszechnienie nauczania w języku białoruskim, nowa symbolika państwowa, budowanie własnej armii)², ale w pełni się z nimi nie utożsamiała. Etnocentryczne narracje nowych władz trafiły na niepodatny grunt, zwłaszcza w sytuacji pogłębiania się kryzysu ekonomicznego lat 90. ubiegłego stulecia. Niepodległość stawiała się coraz trudniejsza, kojarzyła się z pustymi półkami w sklepach i niepewnością jutra, co wzmacniało nastroje prosowieckie i prorosyjskie. W efekcie spontaniczna kampania białorutenizacji prowadzona w nieprzygotowanym do niej i zdeorientowanym społeczeństwie zakończyła się fiaskiem: nie miała ani zaplecza ideowego, ani szerszego środowiska, które mogłoby reprezentować sprawę białoruską.

Fiasko to przypieczętowało dojście do władzy Łukaszenki, rządzącego Białorusią od 1994 r. Narrację etnocentryczną zastąpił on paternalistyczną, w duchu (post)radziecką. Z czasem ogłosił się „ojcem narodu” oraz gwarantem jego konsolidacji, uwzględniającej wielokulturowość i wieloetniczność społeczeństwa. Nawiązując do radzieckiej przeszłości Białorusi, kontynuował politykę uprzywilejowania języka i kultury rosyjskiej, tj. rusyfikacji Białorusinów. Nie inwestując w tożsamość białoruską, Łukaszenka wstąpił na drogę donikąd: słabą tożsamość – podobnie jak terytorium – łatwo utracić, co zrozumiano z opóźnieniem po aneksji Krymu w 2014 r.

¹ Przez wiele lat masowe groby były skrzętnie ukrywane przez władzę. Uczestnicy brutalnie rozpędzonych protestów 1988 r. zażądali wyjaśnień dotyczących Kuropat oraz osądzenia zbrodni stalinizmu. Na pamiątkę tego wydarzenia co roku organizowane są marsze, aby uczcić pamięć o ofiarach. Kuropaty stały się dla Białorusinów symbolicznym miejscem walki o niepodległość.

² Alena Marková, *Institutional Historical Memory and History in Post-Soviet Belarus*, „The Journal of Belarusian Studies” 2019, Vol. 9, No. 1, s. 51–73; teźże, *Language, Identity, and Nation: Special Case of Belarusian State- and Nation-Formation*, „The Journal of Belarusian Studies” 2018, Vol. 8, No. 3, s. 25–39.

Nie oznacza to, że problematyka tożsamościowa spadła z agendy zagadnień społeczno-politycznych Białorusi. Przeciwnie, od odzyskania niepodległości osiłą walki politycznej między władzą a opozycją były ich kontrastowe koncepcje białoruskości, diametralnie odmienne pod względem stosunku do języka i historii narodowej, ram cywilizacyjnych, układu geopolitycznego, systemu wartości kulturowych itp. W ciągu trzydziestoletnich bez mała rządów Łukaszenki sprawa białoruska powracała wielokrotnie w postaci buntów ulicznych: poczynawszy od 1995 r. – w odpowiedzi na referendum dotyczące języka i symboliki narodowej, przez „mińską wiosnę” w 1996 r., demonstracje przeciw powstaniu państwa związkowego z Rosją w 1997 r. czy regularną kontestację wyników wyborów w latach 1999, 2006 i 2010 (ta ostatnia zapisała się w historii najnowszej jako „Płoczcza 2010”), a na masowych obchodach stulecia powstania Białoruskiej Republiki Ludowej w 2018 r. kończąc.

Przyczynił się do tego Łukaszenka. Jego polityka „dziel i rządź” także w sprawach tożsamościowych powodowała coraz głębsze podziały w społeczeństwie. Upraszczając, jeśli oficjalna koncepcja polega na podkreślaniu pozytywnego znaczenia ZSRR dla wykryształizowania i ugruntowania białoruskości, to alternatywne narracje opozycji koncentrowały się wokół wspólnoty historycznej i kulturowej narodu istniejącego w okresie przedradzieckim. Nawiązując do doświadczeń ruchów narodowych z początku XX w., narracje te postulowały przebudzenie Białorusinów znajdujących się w stanie zapomnienia i nieświadomości.

Obie wersje idei białoruskiej – oficjalna i opozycyjna – mają odmienną oprawę. Białoruskość oficjalna, praktykowana przez władze angażujące instytucje państwa, realizuje się werbalnie w wystąpieniach Łukaszenki, a także poprzez zdominowane przez niego media i rytuały dnia codziennego. Wersja opozycyjna, z przyczyn obiektywnych (słabość, brak charyzmatycznego lidera) oraz niezależnych (represje i marginalizacja ze strony władz) znajduje wyraz głównie w asymetrycznej aktywności w alternatywnej przestrzeni kulturowej. Na początku nie miała ani forum, ani szerszego zaplecza, docierając do niewielkiej grupy społeczeństwa. Z czasem liczba zwolenników idei alternatywnej rozrosła się, a ich aktywność zaczęła przyjmować różne formy: od twórczości zespołów rockowych, przez uliczną dywersję artystyczną, po inicjatywy w mediach społecznościowych. Nie bez znaczenia jest także kumulacja doświadczeń i dorobku z poprzednich lat. Egzemplifikacją może tu być białoruski przekład *Murów* Jacka Kaczmareckiego, dokonany przez Andreja Chadanowicza w czasie protestów 2010 r., ale wówczas znany jedynie w wąskim kręgu odbiorców. Jego popularność w 2020 r. unaocznia ciągłość tradycji białoruskiej kultury oporu.

Uczestnicy protestów podkreślają w tym kontekście wzorcotwórczą rolę rewolucji róż w Gruzji, pomarańczowej rewolucji i rewolucji godności w Ukrainie. Przypominano je w pierwszych dniach wydarzeń w Białorusi³, widziano w nich analogię do ukraińskiej rewolucji godności z lat 2013–2014⁴ i za ukraińskim przykładem nazywano właśnie rewolucją godności bądź rewolucją nadziei.

Kulturowy wymiar włączył ponadto Białorusinów w kontekst globalny, do czego przyczynił się obserwowany współcześnie na świecie kryzys tożsamości i związany z tym boom problematyki tożsamościowej. Jak niedawno napisał Francis Fukuyama:

Tożsamość jest dzisiaj motywem przewodnim wielu zjawisk politycznych, od nowych populistycznych ruchów nacjonalistycznych, poprzez bojowników islamskich, po kontrowersje, do których dochodzi na kampusach uniwersyteckich. Nie uciekniemy od myślenia o sobie i naszym społeczeństwie w kategoriach tożsamościowych. Ale musimy pamiętać, że głęboko zakorzeniona w każdym z nas tożsamość nie jest ani stała, ani niekoniecznie dana nam dzięki pochodzeniu. Tożsamość można użyć do dzielenia, ale też, jak niegdyś, do integrowania. To w ostatecznym rachunku będzie lekarstwo na populizm naszych czasów⁵.

Podobnie jak Fukuyama, światowy kryzys tożsamości odnotował także Samuel Huntington. Szukając jego głębszych przyczyn (wśród których wymienia m.in. postęp w komunikacji i transporcie, ekspansję demokracji, koniec zimnej wojny i komunizmu jako systemu gospodarczego i ekonomicznego, modernizację, urbanizację i globalizację), dostrzega on tendencję do zawężania tożsamości:

Subnarodowe tożsamości kulturowe i regionalne uzyskują pierwszeństwo przed szerszą tożsamością narodową. Ludzie identyfikują się z tymi, którzy są najbardziej do nich podobni i z którymi dzielą, w swoim pojęciu, przynależność etniczną, religię, tradycję oraz mit wspólnego pochodzenia i historii⁶.

³ Юрий Вендик, *Все удавшиеся революции удачны по-своему. Насколько протесты в Беларуси похожи на другие восстания*, BBC, 22.08.2020, <https://www.bbc.com/russian/features-53787620>. Wszystkie linki wykorzystane w tekście były aktualne na dzień ukończenia prac nad książką, tj. 15 maja 2021 r.

⁴ Без Обмежень / Kozak System / Скай / Артур Даніелян, *Героям*, <https://youtu.be/lHa45rzbzpM>.

⁵ Francis Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, tłum. J. Pyka, Poznań 2019, s. 224.

⁶ Samuel Huntington, *Kim jesteśmy?*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2007, s. 25.

Takie zawężanie tożsamości postępuje jednak równolegle z jej poszerzaniem:

w miarę jak ludzie nawiązują coraz więcej kontaktów z członkami bardzo odmiennych kultur i cywilizacji, a jednocześnie nowoczesne środki łączności umożliwiają im identyfikację ze społecznościami geograficznie odległymi, lecz o podobnym języku, religii lub kulturze⁷.

Kierując cytowaną książkę do Amerykanów, Huntington wskazuje, że mogą oni odnaleźć swoją tożsamość narodową we wspólnej kulturze, języku, historii, we wspólnotowości i solidarności społecznej, na których jest oparty amerykański model społeczeństwa, z typową dla niego dominacją postawy obywatelskiej nad etniczną.

Idąc tym tropem, należy stwierdzić, że właśnie w kulturze ujawnił się krytyczny potencjał Białorusinów poszukujących sposobów unowocześnienia (tj. desowietyzacji) tożsamości zbiorowej. Oprócz specyficznych przyczyn ich kryzysu tożsamości można także wskazać powody globalne, np. te związane z postępem technologicznym i dynamicznym rozwojem „globalnej wioski”, której Białorusini – niezależnie od sytuacji w kraju – są pełnoprawnymi uczestnikami. Dzięki powszechnemu dostępowi do sieci, stosunkowo łatwemu przekraczaniu granic i możliwości porównania *status quo* w kraju i za granicą Białorusini stopniowo rewidowali swój system wartości: następowało wypieranie wartości sowieckich na rzecz uniwersalnych (demokracja, wolność, prawa człowieka i obywatela, przedsiębiorczość)⁸.

W znacznej mierze przyczynili się do tego białoruscy intelektualiści, teoretycy problemu jedności etnokulturowej, nieustannie konstatujący fragmentaryczność białoruskiej kultury narodowej i brak konsensusu co do podstaw tożsamości, a także niezmiennie konkludujący, że taką jedność można osiągnąć jedynie ponad podziałami kulturowymi⁹.

Współcześni aktywiści, ludzie wykształceni i korzystający z wielu źródeł informacji, od dawna próbują uświadomić współobywatelom wagę problematyki tożsamościowej i szkodliwość oficjalnej propagandy, wchodząc

⁷ Tamże, s. 26.

⁸ Zwłaszcza w tym kontekście bolesne może się wydawać porównanie z Litwą, z jej stolicą Wilnem, z którym inteligencja białoruska ma szczególnie ścisły kontakt – schronienie znalazło tu wielu zmuszonych do opuszczenia Białorusi działaczy, ze Swiatłaną Cichanouską na czele. Od 2005 r. działa tam także zdelegalizowany w Białorusi białorusko-litewski Europejski Uniwersytet Humanistyczny, który w Litwie uzyskał status państwowego. Trzydzieści lat temu, w 1991 r., Białorusini zaczęli budować swoją niepodległość z tego samego poziomu.

⁹ Bardziej szczegółowo na temat ich dyskursu zob. Jan Prokopiuk, *Etnos i tożsamość. Białoruski proces narodotwórczy*, Toruń 2013, s. 118–127.

z nimi w bezpośredni dialog zarówno na temat aktualnych problemów życia politycznego, jak i podstawowych kwestii samookreślenia się Białorusi i białoruskości. Modelowym tego przykładem jest Siarhiej Cichanoŭski, przedsiębiorca, bloger, założyciel kanału Kraj dla Życia w serwisach YouTube i Telegram, niedoszły kandydat na prezydenta Białorusi. W swoim wideo-oświadczeniu z 7 maja 2020 r., który to dzień można uznać za symboliczny początek protestów, działacz poinformował odbiorców o zamiarze kandydowania i zarysował swoją diagnozę rzeczywistości politycznej Białorusi: brak niezależnych sądów, nieprzestrzeganie zasad konstytucji, oparte na strachu obywateli rządu jednego człowieka przez ostatnie 26 lat: „Ludzie się boją – zauważył. – Rozmawiają tylko w kuchniach. Białoruś potrzebuje zmian”¹⁰.

Zainteresowanie życiem społeczno-politycznym i kulturowym w Białorusi wzmocniły niezależne serwisy internetowe, z białoruskim odpowiednikiem rosyjskiego blogera opozycjonisty Aleksieja Nawalnego na czele. Poszerzeniu środowisk zaangażowanych aktywistów sprzyjały pojawiające się jak grzyby po deszczu nowe kanały informacyjne. Oprócz portalu NEXTA, założonego przez Ściapana Puciłę¹¹, w serwisie Telegram dużą popularnością cieszą się np.: Мая Краіна Беларусь, Проснись, Беларусь, МотолькоПомоги, Беларусь головного мозга, Прамень, Протесты в Беларуси, Усы Лукашенко, Belultras.by, Реальная Беларусь, Электарат, Беларусь: события, Баста, Euroradio, Кыку, Хватит Бояться!, Пенсионеры 97%. Инфо, ByProsvet (Agitka2020), Operators.bel, Ха-ха, я тут живу i in.¹²

W efekcie splotu zarysowanych uwarunkowań w 2020 r. nastąpiło wyjście poza sztywne ramy dychotomicznych modeli oficjalnej i opozycyjnej koncepcji białoruskości, które kontrastowo mogą być opisywane także jako rywalizacja idei wschodniosłowiańskiej i zachodnioeuropejskiej. Społeczeństwo zignorowało dotychczasowy dwutorowy dyskurs polityków

¹⁰ Сергей Тихановский намерен стать кандидатом в президенты Беларуси, Страна для жизни, <https://youtu.be/JCX-YGwJK54>.

¹¹ NEXTA, po białorusku *nexhta* znaczy „ktoś”.

¹² Мая Краіна Беларусь, <https://t.me/mkbelarus>; Проснись, Беларусь, https://t.me/wakeup_bel; МотолькоПомоги, <https://t.me/motolkohelp>; Беларусь головного мозга, <https://t.me/belamova>; Прамень, <https://t.me/pramenby>; Протесты в Беларуси, https://t.me/BLR_LIVE; Усы Лукашенко, <https://t.me/UsyLukashenko>; Belultras.by, <https://t.me/belultras>; Реальная Беларусь, <https://t.me/RealnaiaBelarus>; Электарат, <https://t.me/elehtaratar>; Беларусь: события, <https://t.me/ideas97pro>; Баста, <https://t.me/bnkbels>; Euroradio, <https://t.me/euroradio>; Кыку, https://t.me/kyky_org; Хватит Бояться!, <https://t.me/hvatitboaysya>; Пенсионеры 97%. Инфо, <https://t.me/jivaia gazeta>; ByProsvet (Agitka2020), <https://t.me/agitka2020>; Operators.bel, https://t.me/operators_bel; Ха-ха, я тут живу, <https://t.me/hahaby>.

i teoretyków, prowadzony na zasadzie *tertium non datur*, zdominowany przez konfrontacyjne kwestie polityczne. Został on w gruncie rzeczy narzucony przez ideologię państwową, pozbawiającą obywateli prawa posiadania własnej wizji tożsamości zbiorowej. Oparta na przestarzałych stereotypach i koncepcjach argumentacja wykluczała pluralizm, nie dostrzegając roli społeczeństwa obywatelskiego bądź ją kwestionując. W oficjalnej ideologii kategorii społeczeństwa czy narodu nadal bowiem oznaczają przede wszystkim bezosobowe masy niekwestionujące żadnej oficjalnej prawdy.

Tymczasem jeśli wcześniejsze manifestacje były skierowane głównie do młodzieży i polegały na kontestacji białoruskości oficjalnej (np. kultowe projekty: *Narodny Albom* z 1997 r., rockowa opera o życiu przygranicznego wielokulturowego miasteczka II RP w okresie między dwiema wojnami światowymi, czy *Ja naradziŭsia tut* z 2000 r., zawierający białoruskie hymny w nowej aranżacji), to w 2020 r. zyskały one wyraźny obywatelski charakter: przebudziły solidarność społeczną i ducha wspólnotowości obywatelskiej. Po raz pierwszy zmierzono się z wyzwaniem mobilizacji i konsolidacji szerszych kręgów społeczeństwa ponad podziałami kulturowymi.

Wśród naszkicowanych uwarunkowań bezsprzecznie największy wpływ na taki obrót wydarzeń miała polityka Łukaszenki. Doprowadziła ona do znaczącego wzrostu liczebnej grupy osób z niej wykluczonych, rozgoryczonych z powodu własnej niewidzialności i utraconej godności. Kontestacja systemu wzmocniła samoidentyfikację tej grupy: otwarta na różnorodność kulturową, przy zachowaniu białoruskiej odrębności, w 2020 r. stała się zarazem widzialna. Było to wynikiem nie tyle przebudzenia współobywateli ze stanu nieświadomości, ile przebudzenia ich naturalnej skłonności do postrzegania siebie w tożsamościowych kategoriach kulturowych. Projekt wykluczonych, którego ostrze siłą rzeczy jest skierowane przeciwko wykluczającym, koncentruje się wokół problematyki wolnościowej. Jednocześnie promuje jednak obywatelskie postawy i zachowania, a także aktywność typu samoorganizacyjnego. Nie negując postsowieckiej spuścizny kulturowej i nie wymuszając dekonstrukcji sympatii prorosyjskich, próbuje pozyskać różne grupy tożsamościowe do wizji Białorusi obywatelskiej, demokratycznej, między Rosją i Europą, której upodmiotowione społeczeństwo byłoby dumne z przeszłości i teraźniejszości kraju, a wolny wybór byłby sposobem jego życia. Taka wizja tożsamości, dynamicznej i interakcyjnej, która wykrystalizowała się w przyspieszonym tempie wraz z rozwojem protestów w 2020 r., została przeciwstawiona zarówno dominującej tożsamości oficjalnej, narzucanej pod presją czy różnego rodzaju naciskami, jak i radykalnej opozycyjnej wizji etnocentrycznej, wykluczającej część społeczeństwa.

Znakomicie obrazują to zdjęcia z pierwszych dni protestów i ich oprawa wizualna. Początkowo Białorusini wychodzili na ulice pod oboma sztandarami: biało-czerwono-białym i zielono-czerwonym. Walka na flagi pojawiła się później. W oczach demonstrantów ostatecznie nabrała ona kluczowego znaczenia symbolicznego wówczas, kiedy władze ogłosiły biało-czerwono-białe symbole faszystowskimi i ekstremistycznymi, a siły porządku zaczęły aresztowania wśród protestujących z flagami w takich barwach. Flagi stały się wtedy swoistymi markerami ścierających się światopoglądów, tj. nastąpiło przekodowanie znaczenia barw zielono-czerwonych: z symbolu państwowego stały się symbolem przemocy. Wbrew zamierzeniom władz nastąpiła także zmiana percepcji flagi biało-czerwono-białej: według sondażu przeprowadzonego przez centrum Chatham House na początku 2021 r. tylko 27% społeczeństwa uważa ją za „faszystowską”, natomiast 57% traktuje jako białoruski symbol narodowy¹³.

Analiza tych danych prowadzi do wniosku, że z jednej strony białoruski bunt o genezie politycznej w bardzo krótkim czasie nabrał cech protestu kulturowego, z drugiej zaś – że sfera kultury, w tym ideowo-symboliczna, cechuje się bogatym polem znaczeń i ich interpretacji. Dzięki temu ma znaczenie integrujące tak w ujęciu horyzontalnym (łączy członków społeczności), jak i wertykalnym (stanowi pomost między przeszłością i przyszłością narodu).

Z tej perspektywy białoruskie protesty 2020 r. były w zasadzie pierwszym wspólnym doświadczeniem kulturowym Białorusinów w XXI w. Co warto podkreślić: ich uczestnicy z niedowierzaniem obserwowali rozwijającą się sytuację, a niesione przez nich transparenty z hasłami „Białorusini – jesteście niewiarygodni!”, „Do teraz nie wiedziałem, że mam tak wielką rodzinę” unaocznily zarazem, że poczuli się oni świadkami narodzin nowej wspólnoty – białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego. Nie znaczy to, że wcześniej w Białorusi nie było załączków takiego społeczeństwa¹⁴, ale jego siła i możliwości zadziwiły samych protestujących. Przejawiły się one przede wszystkim w skokowym wzroście poziomu samoświadomości wspólnotowego wymiaru tożsamościowego Białorusinów, a także ich obywatelskich postaw.

¹³ Янина Мороз, *БЧБ против красно-зеленого: насколько опасна война флагов для белорусского общества?*, DW, 1.03.2021, <https://p.dw.com/p/3pqDp>.

¹⁴ Opinia Ściapana Puciły w wywiadzie dla „Nowej Europy Wschodniej”. Zob. *Spółeczeństwo obywatelskie na Białorusi już jest. Ale niewidoczne*. Rozmowa ze Ściapanem „NEXTĄ” Puciłą (Joanna Getka, Maciej Piotrowski), „Nowa Europa Wschodnia” 2020, nr 1/2, s. 154–162.